

Młynarze i ich folklor w powiecie garwolińskim

Problematyka młynarzy jako grupy społeczno-zawodowej od dawna stanowiła przedmiot zainteresowań naukowych. Wyrazem tego są liczne prace poświęcone młynarstwu, w ramach których poruszano to zagadnienie¹. Niestety należy zauważyć, iż w praktyce nie powstały jak dotąd szersze opracowania dotyczące terenu Mazowsza. Celem niniejszego artykułu jest próba uzupełnienia istniejącej luki. Przesłanką do podjęcia tego zadania były badania etnograficzne na temat młynarstwa przeprowadzone w powiecie garwolińskim w 2001 i 2002 roku przez Katedrę Etnologii UŁ. Mając na uwadze konieczność jak najpełniejszego przedstawienia poruszanej problematyki, w niniejszym artykule wykorzystano nie tylko dane etnograficzne, lecz również opracowania historyczne².

Nie ulega wątpliwości, że młynarze odgrywali dawniej ważną rolę w życiu wsi. Cieszyli się wśród jej pozostałych mieszkańców dużym autorytetem. Znajdowało to swój wyraz w kierowanych do młynarzy prośbach o uczestnictwo w charakterze świadków podczas zawierania transakcji handlowych lub w sprawach spadkowych. Nierzadko powierzano im również funkcje wójta czy sołtysa. Młynarze zasiadali także jako członkowie rad parafialnych. Ich więź z pozostałymi mieszkańcami wsi umacniał fakt, iż prowadząc młyny byli równocześnie posiadaczami gospodarstw rolnych. Stanowili obok środowiska dworskiego motor postępu wprowadzając do użytku nowe narzędzia i uprawy, na co jako ludzie zamożni mogli sobie pozwolić. Na ich szczególną pozycję na wsi miały wpływ posiadane umiejętności i duża wiedza fachowa. Ukonstytuowaniu się młynarzy jako odrębnej grupy społeczno-zawodowej sprzyjało upra-

¹ H. Wesołowska, *Młynarstwo wiejskie Opolszczyzny od XVIII do XX wieku*, Opole 1969; B. Baranowski, *Polskie młynarstwo*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1977; J. Święch, *Wiatraki. Młynarstwo wietrzne na Kujawach*, Włocławek 2001.

² W. Ochmański, *Lustracja województwa sandomierskiego 1564 - 1565*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963; H. Madurowicz - Urbańska, *Lustracja województwa sandomierskiego 1789*, cz. 1, *Powiaty sandomierski, checiński, opoczyński i ziemia stężycka*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1965; I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. 1, Warszawa 1967; A. Wawrzyńczyk, *Lustracje województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. 1, 1617 - 1620, Wrocław - Warszawa - Kraków 1968; tejże, *Lustracje województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. 2, 1660 - 1661, Warszawa 1989.

wianie przez nich wspólnej profesji oraz jej specyfika. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że zawód młynarza przechodził z ojca na syna³. Jego uprawianie stawało się rodzinną tradycją co prowadziło do ekskluzywności grupy. Zjawisko to dokumentują dane etnograficzne. W przypadku kilkunastu młynów w powiecie garwolińskim napotykamy na następujące powtarzające się nazwiska ich właścicieli: Bany, Frelkowie, Gociowie, Kaznowscy, Pacowie czy Zowczakowie. Skłania to do wniosku, że młynarze stanowili szeroko rozgałęzione rodziny, które nierzadko były w posiadaniu więcej niż jednego młyna. Wszystko to, co powiedziano wyżej nie uprawnia do stwierdzenia, że młynarze stanowili grupę homogeniczną. Również w odniesieniu do nich można zauważyć rysujące się wewnętrzne podziały. Wynikały one z różnorodności młynów w powiecie garwolińskim, dawniej napędzanych siłą wody lub wiatru, z czasem także motorowych i elektrycznych. Młynarze będący posiadaczami młynów wodnych czerpali z nich o wiele większe dochody niż użytkownicy wiatraków, tzw. wiatracznicy. Ci ostatni znajdowali się w dużo gorszym położeniu. Przyczyną tego stanu była większa zależność młyna wietrznego od sił przyrody, często uboższe wyposażenie, a konsekwencją mniejsza wydajność w porównaniu z młynem o napędzie wodnym. Młynarze będący w posiadaniu młynów wodnych stanowili grupę najbogatszych członków wiejskich społeczności. Kwestię stosunków pomiędzy tymi dwoma grupami młynarzy porusza H. Wesołowska. Autorka ta odnotowała na Opolszczyźnie, iż "nie honor dla młynarza" utrzymywać je z właścicielem wiatraka⁴. Podobne fakty zanotowano również na obszarze Polski środkowej⁵. Formalnym wyrazem istniejących różnic było funkcjonowanie dwóch, odrębnych cechów młynarskich. We Włocławku młynarze wietrzni należeli do Cechu Młynarzy. Natomiast młynarze wodni byli zrzeszeni w Cechu Piekarzy, Młynarzy i Cukierników⁶. Zróżnicowanie między młynarzami jest uchwytne również pomiędzy samymi młynarzami wodnymi. Wynikało ono z różnej wielkości, mocy produkcyjnej młyna oraz z zasad jego użytkowania. Kolejną przyczyną istniejących wśród młynarzy nierówności była także wielkość posiadanych przez nich gospodarstw.

Przejdźmy teraz do próby omówienia procesu powstania i ukonstytuowania się młynarzy w odrębną grupę społeczno-zawodową na terenie powiatu garwolińskiego. W tej części niniejszego opracowania postaramy się wykorzystać informacje wynikające ze źródeł historycznych. Pierwsze wzmianki

³ W przeciwieństwie do innych zawodów, najczęściej nie był to syn najstarszy, lecz najbardziej predystynowany do wykonywania zawodu młynarza.

⁴ H. Wesołowska, op. cit., s. 179.

⁵ W. Baranowski, *Folklor młynarski w województwie łódzkim*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. XII, 1970, z. 1, s. 258.

⁶ J. Świąch, op. cit., s. 145.

przynoszące wiadomości o istnieniu młynów wodnych⁷ pochodzą z XVI stulecia (patrz przypis 2). Za jeden z najstarszych młynów na omawianym obszarze możemy uznać obiekt w Uninie. Jego istnienie potwierdza tekst lustracji dóbr królewskich: *Jest przy tej wsi młynik o jednym kole korzecznym na stawie, który uczyniony na strumieniu płynącym ze źródeł (...) podług przywileju Bolesława księżęta mazowieckiego de data in Garwolin, feria 2 in vigilia s. Margarethae [12. II] 1417⁸*. Czas powstawania pierwszych obiektów młynarskich wyprzedza więc formalne utworzenie powiatu garwolińskiego⁹. Prawo zakładania młynów zawarowane było na rzecz panującego tzw. regale młynnym. W późnym średniowieczu, czyli w okresie powstawania na omawianym obszarze pierwszych młynów wodnych, tego prawa udzielali książęta mazowieccy osobom duchownym i świeckim przy okazji nadawania im uposażeń gruntowych. Jak wynika z tekstów lustracji dóbr królewskich z XVI i XVII stulecia, byli to książęta Janusz Stary¹⁰ oraz wymieniony wyżej Bolesław¹¹. W posiadanych przez siebie młynach osadzali młynarzy, którzy określani są w zapisach lustracyjnych, odnoszących się do obiektów w Rębkowie, Stoczku i Uninie, *jako młynarze dziedziczni z prawem na trzecią miarę*¹². Zapisy te brzmią, np. w odniesieniu do młyna w Rębkowie, następująco: *Młynarz dziedziczny ma prawo na trzecią miarę od księżęcia Janusza Starego (...)*¹³, czy w Uninie: *Młynarz dziedziczny ma prawo od książąt na trzecią miarę*¹⁴. Młynarze należący do tej grupy byli stałymi posiadaczami młynów, a swoją pozycję opierali na otrzymanych przywilejach i nadaniach. Na tle innych mieszkańców wsi posiadali wysoką pozycję społeczną i nie uważano ich za chłopów. Młynarze tej grupy byli szczególnie liczni w dobrach królewskich¹⁵.

Bardzo interesująco przedstawiają się zapisy dotyczące dochodów czerpanych przez młynarzy z tytułu prowadzonego przez nich przemiału zboża. Omawiana tu grupa młynarzy zatrzymywała dla siebie tzw. trzecią miarę. Jej wysokość wynosiła 1/3 dochodu z opłaty za przemiał wynoszącej 1/16 ziarna

⁷ Nie posiadamy przesłatek mówiących kiedy młyny wietrzne pojawiły się w powiecie garwolińskim. Brak o nich wiadomości w tekstach lustracji dóbr królewskich z XVI, XVII i XVIII wieku.

⁸ A. Wawrzyńczyk, *Lustracje województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. 1, 1617 - 1620, Wrocław - Warszawa - Kraków 1968, s. 172.

⁹ Powiat garwoliński należy do jednych z najstarszych w Polsce. Został utworzony w 1539 r.

¹⁰ I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, op. cit., s. 86.

¹¹ A. Wawrzyńczyk, op. cit., s. 172.

¹² I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, op. cit., s. 86, 89, 92, 111.

¹³ Ibidem, s. 86.

¹⁴ Ibidem, s. 111.

¹⁵ B. Baranowski, op. cit., s. 52.

przywiezionego przez klienta. Zapisy dowodzą również, że na młynarzy nakładano obowiązek płacenia czynszu określonego w skali rocznej. Pobierano go najczęściej w naturze, dużo rzadziej w pieniądzu. Wysokość czynszów była uzależniona od rozmiarów produkcji oraz wielkości i rodzaju młyna. Oto przykład odnoszący się do młyna w Stoczku: *Wymierza się z tego młyna czasem mniej, czasem więcej wedle roku*¹⁶. Wysokość płaconych przez młynarza powinności przedstawia zapis dotyczący młyna w Rębkowie: (...) *żyta kor.* (korców-przypis autora) 83, *pszenicy kor.* 2, *słodu pospolitego kor.* 22. *Summa wymiaru żyta kor.* 83 *per 11 gr - fl* (floreń-przypis autora) 30/13/0; *pszenice 2 kor.* *per 18 gr - fl* 1/6/0; *słodu pospolitego kor.* 22 *per 14 gr - 10/8/0*¹⁷. Zapisy lustracji dóbr królewskich określają też niektóre inne powinności młynarzy, np. w Stoczku, a mianowicie: *Thuczy nie wymierzają ani foluszowego nie biorą z folusza, bo za to młynarz żelazo i kamienie kupuje*¹⁸. Można więc wnioskować, iż już od późnego średniowiecza wieki młynarze zaczęli stanowić na omawianym obszarze odrębną grupę społeczno-zawodową. Była to prawdopodobnie grupa wewnętrznie zróżnicowana. Nie możemy wykluczyć istnienia innych grup młynarzy, takich jak: młynarze dzierżawni i młynarze najemni. Na tę możliwość wskazują zapisy lustracyjne, pochodzące wprawdzie dopiero z XVII stulecia, w których brak wiadomości o dziedzicznym statusie młynarza, np. dla młyna w Puznowie: *Tego młyna młynarz Tomasz Czayka ma prawo na trzecią miarę. Chłopom żyta mleć powinien bez miary, żadnego innego pożytku nie czyni*¹⁹.

Po dokonaniu w zaborze rosyjskim uwłaszczeniu w 1864 roku, chłopci oraz młynarze dotychczas nie będący posiadaczami młynów zdobyli prawo do ich wykupu. Mimo to, w II połowie XIX stulecia aż do okresu międzywojennego włącznie, duża liczba młynów nadal należała do właścicieli ziemskich. Niektóre wiatraki i młyny wodne wchodziły w skład dóbr rodowych nawet do czasu zakończenia działań wojennych. Przykład mogą stanowić młyny w Godziszu i Podzamczu należące do rodziny Zamojskich odpowiednio do 1944 i 1946 roku, podobnie obiekt w Sulbinach Górnych rodziny Nazarewiczów oraz w młyn Trojanowie, który był własnością rodziny Ordęgów do zakończenia II wojny światowej. Młyny znajdujące się w posiadaniu właścicieli ziemskich wydzierżawiano młynarzom, przeważnie polskiego rzadziej żydowskiego pochodzenia o czym świadczą ich nazwiska (np. polskie: Chabrowski, Ludowski; żydowskie: Majlach, Josek). Nierzadko stawali się oni po okresie dzierżawy

¹⁶ I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, op. cit., s. 92.

¹⁷ Ibidem, s. 86.

¹⁸ Ibidem, s. 92.

¹⁹ A. Wawrzyńczyk, *Lustracje województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. 2, 1660 - 1661, Warszawa 1989, s. 272.

ich późniejszymi właścicielami. Po uwłaszczeniu w najlepszej sytuacji znajdowali się zamożni dawni młynarze dziedziczni, mogący zatrudniać siłę najemną a samemu ograniczać się do prowadzenia zakładu. Młynarze dzierżawni przeważnie samodzielnie prowadzili swe młyny. W najmniej korzystnej sytuacji znajdowali się ci, którzy nie będąc posiadaczami własnego zakładu pracowali czasowo u innych. Interesujący jest fakt, że w młynach oprócz samych młynarzy pracowały także ich żony i dzieci, czego dowodzą materiały etnograficzne. Młynarki pomagały w pracy, co godne podkreślenia, posiadając czasami wiedzę fachową nie mniejszą od mężów. W czasie II wojny światowej większość młynów zamknięto, pozostawiając czynne tylko nieliczne obiekty pod administracją niemiecką, np. młyn w Gończycach. Po II wojnie światowej niektóre młyny wodno-motorowe względnie wodno-elektryczne upaństwowiono bezpośrednio po 1945 roku, albo na początku lat 50-tych. Liczba tych młynów była stosunkowo niewielka, lecz na tle pozostałych były to zakłady najlepiej wyposażone. Działaniami tymi nie objęto młynów wietrznych. Dotychczasowych właścicieli usuwano lub zatrudniano ich, np. w Pilawie, jako kierowników produkcji młynarskiej. Fakty zwracania młynów prawowitym właścicielom lub ich spadkobiercom miały miejsce sporadycznie już w latach 70-tych i 80-tych. Proces ten nasilił się po 1989 roku i obecnie wszystkie czynne młyny w powiecie garwolińskim należą do prywatnych właścicieli.

Współcześnie młynarze stanowią bardzo nieliczną grupę społeczno-zawodową. Na zmniejszenie się liczby jej członków miał wpływ proces koncentracji w młynarstwie. W powiecie garwolińskim zaczął się on w okresie międzywojennym, a zasadniczo dokonał po II wojnie światowej. Wiązał się ze zmniejszeniem liczby młynów na terenie powiatu garwolińskiego przy jednoczesnym wzroście ich mocy produkcyjnej. Spadek ilości czynnych zakładów, pociągnął za sobą zawężenie grupy osób zajmujących się czynnie młynarstwem.

Omawiając problematykę młynarzy jako grupy społeczno-zawodowej nie sposób pominąć kwestii budowniczych młynów. Zaczniemy od informacji zawartych w źródłach pisanych. W tekstach lustracji dóbr królewskich wymieniona jest osada funkcjonująca na miejscu dzisiejszej Woli Łaskarzewskiej oraz trzy młyny w następujących miejscowościach: Puznów, Rębków i Żelechów noszące nazwę Krupa²⁰. W Garwolinie istniał młyn zwany Pluta²¹, natomiast w Gocławiu młyn o nazwie Zawada²². Nazwy te pochodzą od nazwisk bu-

²⁰ A. Wawrzyńczyk, *Lustracje województwa mazowieckiego XVII w.*, cz. 1, 1617 - 1620, Wrocław - Warszawa - Kraków 1968, s. 180; zobacz również: A. Cabaj, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiaty Garwolin i Ryki - województwo warszawskie*, t. V, 1974, z. 2, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk, s. 26, 34, 36.

²¹ I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, op. cit., s. 106; A. Wawrzyńczyk, op. cit., s. 169.

²² A. Wawrzyńczyk, op. cit., s. 200 - 201; zob. również: A. Cabaj, op. cit., s. 35.

downiczych i właścicieli tychże obiektów, a mianowicie Wojciecha oraz jego syna Matysa Krupy, Wojciecha i Mikołaja Pluty oraz Mikołaja Zawady. Działali oni na terenie powiatu garwolińskiego u schyłku XV i w I połowie XVI wieku. Przejdźmy teraz do danych etnograficznych. W tradycji ustnej wśród mieszkańców powiatu garwolińskiego zachowała się pamięć o budowniczych młynów działających na interesującym nas terenie w II połowie XIX i początku XX wieku. Do najbardziej znanych i cenionych należeli budowniczowie wiatraków Bronisław Borkowski oraz Tadeusz Małecki. Obaj pochodzili z powiatu mińsko-mazowieckiego. Z istniejących publikacji na temat przemysłu na obszarze południowo-wschodniego Mazowsza wynika, że pierwszy z wymienionych budowniczych wznosił zarówno wiatraki kozłowe i wieżowe²³. Dalsze poświadczone w przekazach ustnych nazwiska budowniczych młynów to: Ignacy Korda, Aleksander Leszko, Jan Pieniążek oraz Stanisław Sitnik. Miejscem pochodzenia ostatniego z wymienionych były Maciejowice. Oprócz wyspecjalizowanych w swojej profesji budowniczych, młyny wznosili również inni mieszkańcy wsi. Jako przykład może posłużyć młyn wietrzny z Dąbrowy, który wzniesiony został przez chłopa posiadającego gospodarstwo wiejskie, według jego oryginalnego pomysłu.

Przejdźmy teraz do omówienia kwestii folkloru młynarskiego. Analiza materiałów etnograficznych przynosi obraz młynarza chciwego, skąpego, oszukującego swoich klientów, a nawet wchodzącego w kontakt z siłami diabelskimi. Zdecydowanie ujemna ocena postaci młynarza w opinii innych mieszkańców wsi wynika po części z faktu używania niegdyś miar młynarskich. Do czasu wprowadzenia wag dziesiętnych produkty zbożowe w młynach mierzono, a nie ważono. Używanie miar było powodem oskarżeń o oszustwa wobec klientów. Ilustracją tego zakorzenionego od czasów nowożytnych przekonania, jest interpretacja przyczyn wypadku, jaki miał miejsce w młynie w Domaszewie w 1970 roku. Pracującego w Boże Ciało młynarza zabił pas transmisyjny, co postrzegane było przez okolicznych mieszkańców jako kara za chciwość, a nadto oczywiście złamanie zakazu pracy w święta. Do dnia dzisiejszego wśród reprezentantów starszego pokolenia mieszkańców powiatu garwolińskiego żywe jest przekonanie, że "diabeł porusza koło wodne i skrzydła wiatraka". Nie jest to fakt odosobniony, ponieważ stwierdzono go także w innych częściach naszego kraju, np. w Polsce środkowej²⁴ czy na Kujawach²⁵. Kolejnym, interesującym motywem folklorystycznym są opowieści o zapadłym lub

²³ A. Cabaj, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiat Mińsk Mazowiecki - województwo warszawskie*, t. V, 1973, z. 1, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk, s. 21.

²⁴ W. Baranowski, op. cit., s. 278 - 287.

²⁵ J. Święch, op. cit., s. 146 - 148.

zaczarowanym młynie. Na terenie powiatu garwolińskiego, w tradycji ustnej przetrwała wiadomość, że młyn w Wielkolesie zapadł się w czasie powodzi grzebiąc przy tym wiele osób²⁶. Przekazy podobnej treści odnotowano w czasie badań poświęconych młynarstwu, np. na obszarze północnej Opolszczyzny i Polski środkowej²⁷. Przytoczone wyżej opowieści stanowiące elementy folkloru młynarskiego miały charakter uniwersalny i odnotowywano je na terenie prawie całej Polski²⁸.

Przy okazji omawiania zagadnień związanych z folklorem warto kilka słów poświęcić obrzędom i zwyczajom związanym z młynarstwem. W tradycji ustnej żywa jest pamięć o uroczystości wyzwolin. Ukończenie terminu, to jest nauki rzemiosła młynarskiego wiązało się z uzyskaniem na podstawie egzaminu kwalifikacji czeladnika. Zorganizowane z tej okazji wyzwoliny składały się z dwóch części. W pierwszej wprowadzano nowicjusza do grupy zawodowej i nadawano mu obowiązujące w cechu przywileje. W tym też czasie starszy cechu dokonywał obrzędowego wyzwalania ucznia na czeladnika. W części drugiej następował, tzw. wkup świeżo upieczonych czeladników do grona starszych kolegów w formie poczęstunku i wspólnej zabawy.

Innym zwyczajem, jaki zachował się w tradycji ustnej była kilkuletnia wędrówka młodych czeladników między młynami, w których podejmowali oni okresową pracę. W Polsce środkowej wędrówkę tę nazywano *chodzeniem na herberge*²⁹, a na Opolszczyźnie *chodzeniem na wander*³⁰. Była to okazja do podwyższania swoich kwalifikacji. Wędrówki tego rodzaju znajdowały uzasadnienie w istniejących niegdyś tradycjach i zwyczajach cechowych. Formy kontaktów między młynarzami a wędrownymi czeladnikami były usankcjonowane odpowiednimi normami obowiązującymi obie strony. Obok młodych czeladników wędrowali również starsi wiekiem młynarze, którzy nie dorobili się własnego zakładu. Zwłaszcza ci ostatni nierzadko posiadali wysokie umiejętności, np. nakuwania kamieni młyńskich i byli wysoko cenieni. Pełnili często rolę pośredników pomiędzy młynarzami w różnego rodzaju transakcjach. Przynosili wiadomości z sąsiednich młynów, z bliższej i dalszej okolicy. Nierzadko stanowili swoistą pocztę młynarską informując o możliwościach kupna lub sprzedaży młynów, względnie maszyn młynarskich zbierając zamówienia

²⁶ A. Cabaj, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce. Powiaty Garwolin i Ryki - województwo warszawskie*, t. V, 1974, z. 2, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk, s. 33.

²⁷ H. Wesołowska, op. cit., s. 193 - 194; W. Baranowski, op. cit., s. 284 - 286.

²⁸ W. Baranowski, op. cit., s. 123 - 124.

²⁹ J. Lech, *Przyczynki do folkloru młynarskiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna”, t. XIV, 1970, s. 196.

³⁰ H. Wesołowska, op. cit., s. 168.

na nowe urządzenia. Nadto pośredniczyli w kwestii matrymonialnej pełniąc rolę swatów.

Przy okazji omawiania kwestii związanych z folklorem warto również zwrócić uwagę na zaznaczającą swą obecność modę na wystawianie makiet dawnych wiatraków. Ilustracją tego zjawiska jest obecność w przydomowych ogródkach mniej lub bardziej werystycznych modeli z drewna, niektórych nawet z ruchomymi skrzydłami.

Podsumowując, należy stwierdzić, że młynarze odegrali dużą rolę w historii powiatu garwolińskiego na przestrzeni XV-XX stulecia. Ich sylwetki trwale zapisały się w pamięci mieszkańców. Dowodzą tego wypadki, jakie rozegrały się w czasie II wojny światowej w młynach w Wanatach i Zakrętach³¹. Zamordowano tam młynarzy i ich rodziny wraz okoliczną ludnością tych wsi. Do dziś stoją pomniki męczeństwa wzniesione w celu upamiętnienia tych wydarzeń.

³¹ A. Cabaj, op. cit., s. 33 - 35.